Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena pojedynczego egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 52. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 22 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401 099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·[illegible]0 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 5[illegible] gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Subwencyjne metody p. Lamota.

Głośną stała się sprawa subwencji udzielonej przez b. wojewodę pomorskiego Lamota sanacyjnemu „Dniu Pomorskiemu“ w wysokości 350.000 zł. Sprawa ta odbiła się głośnem echem w Sejmie, a jej ujawnienie wprawiło w przykre zakłopotanie sfery sanacyjne.

„Robotnik“ niedzielny ogłasza dwa dokumenty mające związek z tą aferą. Jednym z tych dokumentów jest list notarjusza Tempskiego do b. wojewody Lamota, wynikły z trudności zahipotekowania tej sumy. Wobec braku amatora, któryby się chciał przyznać do hipoteki, zabezpieczającej owe 350 000 zł. (obecny wojewoda Kirtiklis odmówił przyjęcia hipoteki), notarjusz Tempski radzi traktować tę pożyczkę jako bezzwrotną zapomogę.

Ważniejszym jest dokument drugi, mianowicie uchwała Sądu Grodzkiego w Toruniu, który odmawia zapisania hipoteki w kwocie 350.000 zł. w złocie na rzecz wojewody Lamota, albowiem treść aktu notarjalnego wykazuje, że pożyczka pochodzi z funduszu dyspozycyjnego wojewody pomorskiego, zatem wierzycielem niewątpliwie jest skarb państwa. — Uchwała Sądu Grodzkiego orzeka dalej, że nie może nastąpić wpis na rzecz wojewody, gdyż zaistniałaby rozbieżność między uprawnionym z wpisu rzeczowego a uprawnionym w pretensji.

Okazuje się więc z uchwały Sądu Grodzkiego, że p. Lamot ową sumę 350 000 zł., pochodzącą z pieniędzy państwowych, chciał wpisać w księgach hipotecznych na swoje imię. Stanął temu na przeszkodzie sąd w Toruniu, który wyszedł z założenia, że pieniądze skarbowe nie mogą figurować jako prywatna własność p. Lamota.

—o—

Starcie robotników z policją w zagł. dąbrowskiem

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.). W zagłębiu dąbrowskiem doszło w ciągu niedzieli do starcia strajkujących robotników z policją. Mianowicie na kopalni „Ksawera“ pod Dąbrową Górniczą zebrał się tłum robotników z żonami i dziećmi. Porządek utrzymywało 8 policjantów, którzy zostali przez tłum zaatakowani i obrzuceni kamieniami. Policja zaczęła się cofać, a gdy ataki nie ustały, była zmuszona oddać salwę w powietrze, a następnie drugą do tłumu. 2 górników znalazło śmierć, dwu jest ciężko rannych, liczba lżej rannych nieustalona.

—oo—

Tardieu utworzył gabinet.

LAVAL MINISTREM PRACY.

Paryż, 21 lutego. W parę godzin po otrzymaniu misji Tardieu utworzył późną nocą z soboty na niedzielę nowy gabinet francuski w składzie następującym: Prezydjum ministrów i sprawy zagraniczne: Andre Tardieu; wicepremjer, sprawiedliwość i kontrola administracji publicznej: Reynaud; sprawy wewnętrzne Mahieu; finanse: Flandin; obrona narodowa (zjednoczone ministerstwa wojny, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego): Pietri; ministerstwo pracy: Laval; oświata: Mario Roustan; rolnictwo: Chauveau; emerytury i obrazy uwolnione: Champetier de Ribes; roboty publiczne, komunikacja i marynarka handlowa Guernier; ministerstwo zdrowia: Blaisot; ministerstwo handlu, poczt i telegrafu: Rollin kolonje: De Chappedelaine.

Przez zjednoczenie kilku ministerstw nowy rząd francuski liczy o 7 członków mniej, niż rząd poprzedni. W skład nowego rządu wchodzi 4 senatorów i 15 posłów z których, wedle ugrupowań politycznych, 6 należy do lewicy republikańskiej, 3 do radykalnej lewicy, 2 do frakcji Franklin-Bouillona, 2 członków do akcji społeczno-demokratycznej (frakcja Maginota), 2 członków unji demokratyczno-republikańskiej, oraz po jednym z frakcji społeczno-republikańskiej i katolicko-demokratycznej, oraz jeden niezależny.

Nowy rząd przedstawi się parlamentowi we wtorek. We środę zamierza Tardieu wyjechać do Genewy na czele nowej delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową.

CO PISZE PRASA?

Paryż, 21 lutego. Nowy gabinet Tardieu spotkał się w większości prasy francuskiej z wielkiem uznaniem. Prasa prawicowa i środka uważa rząd Tardieu za jedyne rozsądne rozwiązanie. Prasa lewicowa a przedewszystkiem socjalistyczna nazywa ten rząd rządem najbrutalniejszej reakcji i zapowiada wytoczenie mu zaciętej walki.

———o———

Inwalidzi przeciw obcięciu rent.

Wczoraj odbyło się w sali Bolońskiego w Krakowie doroczne zebranie krakowskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych, przy bardzo licznym udziale członków Związku oraz przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowości. Obrady zagaił prezes ustępującego zarządu Dr. Feret, który wezwał inwalidów do poważnej dyskusji nad żywotnemi sprawami dotyczącemi ogółu inwalidów, zagrożonych przez nowelę do ustawy o rentach inwalidzkich.

Przewodniczył poseł Karkoszka, prezes wydziału wykonawczego Związku Inwalidów. Zebrani wysłuchali sprawozdania ustępującego Zarządu oraz Komisji rewizyjnej za ubiegły okres urzędowania udzielając Wydziałowi absolutorjum, poczem do nowego Zarządu wybrali pp.: Dr. Fereta, Kopernego, Błońskiego, Koncińskiego i Kamińskiego.

Po wyborach referat o projektowanych zmianach ustawy inwalidzkiej wygłosił poseł Karkoszka; dyskusji nad referatem zapowiadającej się burzliwie nie zakończono. Zebrani postanowili celem przeprowadzenia narad nad przedłożeniami rządowemi, odbyć ponowne zebranie w najbliższą niedzielę aby uchwalić protest przeciw zamierzonemu zredukowaniu rent inwalidzkich, drogą wprowadzenia klasyfikacji miejscowości.

INWALIDZI POLSCY DO OJCA ŚW.

Zarząd Główny Legji Inwalidów Wojsk Polskich wystosował do Rzymu depeszę z okazji 10-letniego jubileuszu Ojca Św. Piusa XI. w imieniu inwalidów wojska polskiego, łącząc się w uczuciach synowskiego oddania całego Narodu, który zachował żywą pamięć bytności w Polsce dzisiejszego Papieża jako reprezentanta Watykanu w najcięższych dla nas chwilach, bo w okresie walk z najazdem bolszewickim w roku 1920. (KAP).

SKŁADKI DO Z. U. P. U. NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

W związku z podwyższeniem składek emerytalnych pracowników państwowych z 5 do 8 procent, rozeszły się pogłoski, że podwyższone mają być również składki pracowników prywatnych do Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Jak się dowiadujemy wiadomości te nie odpowiadają prawdzie i sprawa podwyższenia składek nie jest rozpatrywana ani w ministerstwie pracy i opieki społecznej, ani też w Z. U. P. U.

OBROTY BANKU POLSKIEGO W R. 1931.

Ogólny obrót Banku Polskiego w roku ubiegłym wyniósł 77.277 miljonów zł., wobec 84.628 miljonów w roku 1930, zmniejszył się więc o 7.351 miljonów zł. Największy obrót przypada na centralę w Warszawie — 4.511 miljonów, a następnie na oddziały w Poznaniu 3.665 miljonów, w Katowicach 3.461 miljonów, w Krakowie 2.050 milj., we Lwowie 1.825 milj. i Łodzi — 1.617 milj. zł.

P. Dubois uwolniony w Sądzie apelacyjnym

Donosiliśmy o rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w procesie posła Dubois, oskarżonego przez pułk. Rayskiego z powodu artykułu „Robotnika“, w którym zarzucono płk. Rayskiemu przyjęcie w podarunku samochodu od francuskiej firmy Lorrain-Dietrich. Firma dostarczała polskiemu lotnictwu wojskowemu silników lotniczych.

W artykule „Robotnika“ mieściło się twierdzenie, że pułk. Rayski otrzymał samochód od wspomnianej firmy za swój raid Paryż- Afryka północna—Warszawa, dokonany na samolocie z silnikiem firmy Lorrain-Dietrich. W pierwszej instancji p. Dubois, jako redaktor odpowiedzialny „Robotnika“ został skazany na miesiąc więzienia, przyczem Sąd Okręgowy nie chciał dopuścić na świadka b. majora Kubalę, a to dlatego, że sprawa została wyświetlona dostatecznie przez innych świadków oraz przedłożone dokumenty.

Sąd Apelacyjny postanowił przychylić się do wniosku obrony p. Dubois i powołać b. majora Kubalę na świadka.

Zeznania Kubali wywołały duże zainteresowanie i były kilkakrotnie przerywane przez przewodniczącego a to w związku z pewnemi pytaniami, stawianemi przez obronę.

B. major Kubala twierdził, że płk. Rayskiego łączyły stosunki z zarządem fabryki silników Lorrain-Dietrich we Francji. Firma nie miała według świadka Kubali powodu do rewanżu po wspomnianym raidzie i podarowała samochód p. Rayskiemu dopiero, gdy został szefem lotnictwa. B. major Kubala twierdził ponadto, że pułk. Rayski otrzymał również samochód od firmy „Renault“. Po zeznaniach b. majora Kubali Sąd Apelacyjny postanowił nie badać już pułk. Rayskiego, uważając, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona. W rezultacie późnym wieczorem w sobotę trybunał wydał wyrok, na mocy którego red. odpowiedzialny „Robotnika“ p. Stan. Dubois został uniewinniony.

Sąd Apelacyjny uznał, że aczkolwiek oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy, to jednak miał podstawy, na których mógł się oprzeć przy pisaniu artykułu, uważając je za wiarygodne.

POŚWIĘCENIE NOWEJ POLSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż, 21. 2. (PAT). W arsenale morskim w Cherbourgu odbyła się uroczystość poświęcenia nowej polskiej łodzi podwodnej „Żbik“ oraz uroczyste wywieszenie flagi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz francuskich z admirałem de Ligne na czele.

ANGIELSKI WĘGIEL KONKURUJE Z POLSKIM WĘGLEM W AUSTRJI.

Wiedeń, 21. 2. (PAT). Według statystyki z r. 1931 wynosił przywóz węgla angielskiego do Austrji 606.170 cetnarów metrycznych wobec 44.260 c. m. w r. 1930. W czwartym kwartale r. 1931 dowieziono z Anglji do Austrji 246.740 cetnarów metrycznych węgla. Wynika z tego, że węgiel angielski wtargnął do Austrji skutkiem deprecjacji funta i stworzył konkurencję m. in. dla węgla polskiego.

Chińczycy dzielnie się bronią.

JAPOŃCZYCY ŻĄDAJĄ POSIŁKÓW. — W NIEDZIELĘ POD SZANGHAJEM WZGLĘDNY SPOKÓJ.

Londyn, 21 lutego. Walki pod Szanghajem, które trwały w sobotę do późnej nocy ucichły. W niedzielę panował względny spokój. Chińczycy stawiali na całej linji bardzo skuteczny opór tak, że Japończycy nigdzie nie mogli się poszczycić żadnemi sukcesami, mimo, iż w walce posługiwali się artylerją ciężką i czołgami. Straty chińskie nie są zbyt wielkie, aczkolwiek w cyfrach nie są znane.

Japoński generał Uyeda zażądał w Tokjo dalszych posiłków wojskowych. Jak słychać, domaga się przysłania dywizji piechoty. Konsulaty państw zagranicznych wezwały obcokrajowców, zamieszkujących koncesję międzynarodową, aby przygotowali się do ewakuacji. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że w razie gdyby Japończycy zdobyli Kiangwan i od tyłu zaatakowali pozycje chińskie pod Chapei, koncesja międzynarodowa znalazłaby się w polu działania ich artylerji.

FLOTA AUSTRALIJSKA UDA SIĘ DO SZANGHAJU.

Wiedeń 21 lutego (PAT). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Sydney: Wszystkie urlopy marynarzy zostały wstrzymane. Rezerwiści otrzymali rozkaz trzymania się w pogotowiu. Flota australijska składa się z 2 krążowników, z 2 torpedowców, jednego okrętu macierzystego dla samolotów, flota rezerwowa składa się z 2 krążowników, 6 torpedowców i 6 mniejszych statków. W razie zaostrzenia się sytuacji w Chinach wyjedzie flota do Szanghaju.

—ooo—

SANACJI NIE WIEDZIE SIĘ W WYŻSZYCH UCZELNIACH WARSZAWY.

Warszawa, 21. 2. (Telef. wł.). W ciągu niedzieli odbyły się trzy walne zebrania organizacyj akademickich. Na politechnice warszawskiej w nocy z soboty na niedzielę wybrany został prezesem przedstawiciel młodzieży narodowej Drewnowski.

Na Uniw. Warsz. obrady rozpoczęły się dziś o 11 przed poł. Młodzież narodowa ma większość około 500 głosów. Wybory nastąpią w nocy.

W szkole Wawelberga prezesem organizacji wybrany został również przedstawiciel młodzieży narodowej.

NOWY STATEK „CIESZYN“ W GDYNI.

Gdynia, 21. 2. (PAT). Drugi, nowozbudowany w stoczni duńskiej dla Żeglugi Polskiej statek „Cieszyn“ zawinął wczoraj do portu. Podniesienie bandery i poświęcenie nastąpi w poniedziałek. Kapitanem statku został kpt. Kniaziew.

BOHATERSKIE POŚWIĘCENIE ZAKONNICY.

Agencja Fides donosi o niezwykłem bohaterstwie i poświęceniu S. Marji Irmy ze Zgromadzenia SS. Misjonarek Najśw. Panny, która od kilku lat prowadziła szkołę w Fayaui (Nowa Kaledonja), zajmując się jednocześnie chorymi, których odwiedzała w ich nędznych lepiankach. Przy takiej pracy zaraziła się wreszcie trądem.

Lekarze stwierdzają, że w Nowej Kaledonji istnieje 860 zarażonych tą straszną chorobą, tj., że na stu mieszkańców przypada mniej-więcej trzech chorych. W niektórych stronach tego kraju odsetek trędowatych dochodzi do 10-ciu. (KAP).

NOWY ZARZĄD POL. ZW. PIŁKI NOŻNEJ.

Warszawa, 21 lutego (PAT). W sobotę i w niedzielę odbyły się w Warszawie doroczne obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej przy udziale przedstawicieli wszystkich okręgów z wyjątkiem poleskiego. Przewodniczył pułk. Mond z Krakowa. Omawiano sprawy organizacyjne i dokonano wyboru nowego Zarządu. Na prezesa wybrano poraz czwarty gen. Bończe-Uzdowskiego, wiceprezesami zostali: mjr. Jacheć, który jest zarazem przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny, płk. Ajdukiewicz i Janusz Mallow. Sekretarzem obrano p. Przeworskiego, skarbnikiem majora Świątka. Sprawy zagraniczne powierzono płk. Glabiszowi. Kapitanem Związku został p. Kałuża, Delegatami do Z. Z. zostali płk. Izdebski i mecenas Rustecki.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 22: Stol. św. Piotra z Ant.

Wtorek 23: św. Piotra Damj.

Wtorek 23: wsch. słońca o godz. 6,58, **zach. o 17,30.**

———o———

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CZASIE SANECZKOWANIA. Wczoraj popołudniu zażywał jazdy saneczkami z Kopca Krakusa 16-letni Zygmunt Pytel, praktykant fryzjerski. W pewnym momencie Pytel uderzył saneczkami w mur cmentarny tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, przewożąc go do szpitala.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek. 22. II. pop. godz. 5-ta „Ifigenja w Aulidzie“ (Przedst. dla młodzieży szkolnej — Ceny zniżone).

Poniedziałek 22. II. wiecz. „Rigoletto“ (opera) Gość. wystąpią pp: J. Mechówna Wł. Ladis-Kiepura, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

Wtorek 23. II. „Fortepian“.

Środa 24. II. „Ifigenja w Aulidzie“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Ludzkie areny.

WANDA: „Nad ranem“ (w roli gł. Ramon Novarro).

SZTUKA: Igranie z miłością (w roli głównej Henny Garat).

BAGATELA: „Błękitny Dunaj“ (w gł. roli Brygida Helm).

ADRIA: Monte Carlo (w roli gł. Janette Mac Donald).

SŁOŃCE: „Parada miłości“ (w roli gł. M. Chevalier).

WARSZAWA: „Pieniądz“ (Brygida Helm i Alfred Abel).

UCIECHA: „Klątwa rodu Mandarynów“ (w gł. roli May Wong).

———oo———

„IFIGENJA W AULIDZIE“ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dziś popołudniu o godzinie 5-tej (nie zaś o 6-tej jak pierwotnie mylnie ogłoszono) po cenach zniżonych pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, arcydzieła poezji klasycznej „Ifigenja w Aulidzie“, w świetnem odtworzeniu sceny krakowskiej z pp: Zaklicką, Żmijewską, Burnatowiczem, Dąbrowskim, Kulakowskim, Nowakowskim i Szymańskim w rolach głównych. Jutro „Fortepian“ Szaniawskiego.

DZIŚ WŁADYSŁAW LADIS-KIEPURA W „RIGOLECCIE“. Dziś wieczorem w teatrze m. im. J. Słowackiego „Rigoletto“, w którem po raz pierwszy odtworzy partję księcia, młody tenor Władysław Ladis-Kiepura. W partji Gildy występuje świetna śpiewaczka opery warszawskiej p. Julja Mechówna. Inne partje odtworzy znany już zespół wybornych śpiewaków pp: Stef. Romanowski, A. Mazanek, oraz pp: Wiśniewska, Bodnicka, Mazurek, Woźniak, Kruszewski i in. Reżyserja p. Stef. Romanowskiego. Dyryguje dyr. Bol. Wallek-Walewski.

———:oOo:———

Wyrok w procesie komunistycznym.

W sobotę koło godz. 9 wieczór zapadł przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie wyrok w procesie przeciw Strammerowi i tow. oskarżonym o agitację komunistyczną. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził **głównego oskarżonego Salę Strammera na 4 lata ciężkiego więzienia,** Belę Kaufmanównę i Romana Chudyka każdego po 3 lata c. w., Zygfryda Pilzera na 2 i pół roku, wreszcie Rebekę Sellównę i Juljana Biera po 15 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady głównej. Tenzerówna i Hamburgerówna zostały uwolnione od winy i kary.

Zjazd przedstawicieli miast słowiańskich w Krakowie

uchwalił utworzyć jedną grupę słowiańską na Kongresie Londyńskim.

Wczoraj obradowała w Krakowie pod przew. prezydenta Beliny Prażmowskiego, Komisja porozumiewawcza przedstawicieli miast słowiańskich, utworzona w r. 1929. w celu bliższej współpracy Związków miast słowiańskich.

Oprócz przedstawicieli miast Czechosłowacji w osobach wiceprezydenta m. Pragi Dr. Stuhli i gener sekretarza Związku miast czechosłowackich Dr. Jarosława Safara i Profesora Evgena Jarc'a z Lublany (Jugosławja) w posiedzeniu wzięli udział: Dr. C. Ratajski prezydent miasta Poznania, p. Ostrowski wiceprezydent m. Krakowa, prof. sen. Błędowski wiceprezydent m. Warszawy, J. Włodek prezydent miasta Grudziądza i Dr. J. Zawadzki z Warszawy, obaj jako członkowie międzynarodowego Związku miast oraz Dr. W. Kubala wiceprezydent m. Lwowa. Z ramienia Związku miast polskich wziął udział w posiedzeniu p. Pastuszyński wicedyrektor Związku.

W wyniku obrad powzięto następujące uchwały: **1) Utworzenie jednej grupy słowiańskiej na Kongresie w Londynie;** 2) Komisja przekształca się w Komitet Organizacyjny Zjazdów delegacyj miast słowiańskich, które odbywać się mają co 2 — 3 lata dla wzajemnej wymiany myśli i doświadczeń, odnoszących się do gospodarki komunalnej. **Przewodniczącym wybrany został Dr. Stuhla, wiceprezydent miasta Pragi, gdzie postanowiono odbyć pierwszy taki Zjazd w 1934 roku.** Powołana do życia stała organizacja Zjazdów mieścić się będzie w ramach międzynarodowego Związku miast, do którego każdy Związek narodowy słowiański należy.

———o———

Rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej w maju b. r.?

Wyniki śledztwa sądowego wypadły dla Ciunkiewiczowej druzgocąco.

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy Dr. Wątor prowadzący sprawę Marji Ciunkiewiczowej zebrał tak obfity materjał dowodowy, że symulacja kradzieży futer i biżuterji na szkodę Ciukiewiczowej zdaje się być niewątpliwą. Dr. Wątor bardzo skrupulatnie badał wszelkie poszlaki, zarówno w kierunku rabunku jak i sfingowanej kradzieży, przesłuchując kilkadziesiąt osób w Krakowie i Warszawie. Wyniki dochodzeń są dla Ciunkiewiczowej druzgocące.

Bardzo ciekawe światło na całą sprawę rzuciła rozmowa, jaką Dr. Wątor odbył z przedstawicielem francuskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Loyd“ p. Maddoxem z Paryża. Ciunkiewiczowa była w niem ubezpieczona jako „comtesse (hrabina) Marie Ciunkiewicz“, na sumę około 3,500.000 franków. Ubezpieczenie obejmowało 20 futer oraz trzydzieści kilka sztuk biżuterji, jak: naszyjniki, kolczyki, pierścienie, brosze itd., przyczem Towarzystwo asekurujące majątek Ciunkiewiczowej, nie oglądało ani futer ani preciozów, ale zadowoliło się ich fotografjami. Towarzystwo przyjmując to ubezpieczenie, przerzuciło część ryzyka na kilka drobniejszych Towarzystw ubezpieczeniowych, w drodze wewnętrznej umowy, jednak wobec klientki jest samodzielnie i w pełni odpowiedzialne. O popełnieniu kradzieży w Grand Hotelu w Krakowie, Ciunkiewiczowa zawiadomiła Towarzystwo nazajutrz po rzekomym fakcie, telegraficznie, a w kilka dni później przedstawiła pisemnie wykaz skradzionych futer i kosztowności. Śledztwo sądowo dobiega końca, tak, że rozprawa sądowa mogłaby się odbyć już w maju br.

Radjo.

Wtorek 23 lutego.

Kraków, (312.8) G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 13.40 Transmisje z Warszawy; 15.15 „Chwilka lotnicza“; 15.25 Transmisje z Warszawy; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.10 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Rozmowy zmarłych w literaturze“, wygłosi mgr. E. Witkowska; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty gramofonowe 19.45 Transmisje z Warszawy; 22.10 Recital fortep. p. J. Marmora; 22.40 Transmisje z Warszawy; 22.50 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka lekka i tan.; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Katowice, (408.7) G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 15.05 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 O. Regorowiczowa: „Wyrąbany chodnik“ G. Morcinka.

Przeciwko zakusom na rodzinę i szkołę.

Ku uczczeniu Ojca Św. Piusa XI. z okazji 10-lecia Jego pontyfikatu odbyło się uroczyste zebranie Katolickiej Ligi parafji św. Anny **z udziałem prepozyta kolegjaty św. Anny ks. prałata Masnego.** Zebranie odbyło się w sali Kongregacji Pań przy pl. Jabłonowskich 3.

Odczyt na temat znaczenia pontyfikatu Papieża Piusa XI wygłosił prof. U. J. dr. J. Dąbrowski, wykazując w swych wywodach historyczne znaczenie rządów Ojca św. Piusa XI, **wielkiego uczonego i genjalnego polityka.** — Hucznemi oklaskami zebrani obdarzyli referat prof. Dąbrowskiego, głęboko ujmujący bogaty plon pracy 10-letniego pontyfikatu Piusa XI-go.

Z okazji tego zebrania obecni jednomyślnie uchwalili protest przeciwko projektowi ustawy małżeńskiej, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną oraz powzięli rezolucję następującej treści:

„Podzielając obawy naszych Najdostojniejszych Arcypasterzy odnośnie do zamierzonej reformy ustroju szkolnictwa w Polsce, solidaryzujemy się z ich pismem, skierowanem do władz i domagamy się w polskiej szkole religijno-moralnego wychowania oraz wzywamy przedstawicieli naszych w Sejmie do obrony zagrożonych ideałów wychowania“.

Pod koniec zebrania p. Róża Łubieńska wystąpiła z wnioskiem, aby wobec znanych wystąpień p. Boya-Żeleńskiego katolicy powstrzymali się od udziału w odczycie, z jakim p. Boy objeżdża Polskę.

Ze względu na bardzo trudne czasy dla Kościoła, zebrani postanowili gromadzić się częściej celem omawiania aktualnych problemów, by tem lepiej móc wystąpić przeciwko zakusom na religję, rodzinę i szkołę.

Propaganda Krakowa zagranicą.

W miesiącach letnich br. odbędzie się w Bruges (Belgja) wystawa średniowiecznych miast. Do udziału w tej wystawie zostało zaproszone Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków Krakowa. Celem opracowania planu wystawy i przygotowania odpowiednich eksponatów z Krakowa wydział Towarzystwa powołał komitet wystawy w składzie 6 osób. Do komitetu zaproszono artystę malarza **Rakowskiego,** mieszkającego stale w Brukseli, który od dłuższego czasu bawi w Krakowie i tutaj namalował szereg obrazów, przedstawiających zabytki Krakowa. **Wystawę tych obrazów zamierza p. Rakowski urządzić w Brukseli i Bruges.**

Będzie to niezwykle interesująca propaganda Krakowa na terenie licznie odwiedzanym przez cudzoziemców. P. Rakowski, jako delegat Towarzystwa Miłośników Krakowa, udaje się w najbliższych dniach do Bruges, aby z tamtejszą dyrekcją wystawy omówić bliższe szczegóły, poczem udzieli Towarzystwu Miłośników Krakowa dalszych wskazówek, co do zakresu wystawy. Towarzystwo uchwaliło uprosić ministra pełnomocnego i posła Rzplitej w Brukseli p. Tadeusza Jackowskiego, aby objął protektorat nad krakowską wystawą w Bruges. Według dotychczasowych projektów, wystawa krakowska w Bruges będzie bardzo ciekawa i spodziewać się należy, że dla propagandy Krakowa zagranicą stanie się nadzwyczaj dodatnim czynnikiem.

———oOo———

BONY DLA ŻEBRAKÓW.

Bony, które należy wręczać żebrzącym, nabywać można w głównym składzie. Kongregacji Pań Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3.

Pozatem następujące instytucje i firmy podjęły się dotychczas sprzedaży bonów: Dom Katolicki, Straszewskiego 18, Łodziński, róg Florjańskiej i AB, Czapliński, Szewska, Frege, Sukiennice, Truszkowski, Sukiennice, Księgarnia T. S. L. św. Anny 5, Księgarnia Jagiellońska, Wiślna 3, Gebethner i Wolf, Rynek 3, S. A. Krzyżanowski, Rynek 36. Jan Fischer, Skład mat. piśm. — Pałac Spiski, Sklep Tytoniowy, Sławkowska 32, W. Haltof, skład papieru, Długa 4, Cukiernia Szczawińskiego, Długa 12, Stow. Opieki nad dziewczętami, Siemiradzkiego 31, Sklep Tytoniowy, Długa 67, Wł. Panek, Karmelicka 39, Księgarnia Nauka i Sztuka, Podwale 6, Kaz. Dziedziniewicz, Karmelicka 21.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla bezrobotnych: Jadwiga i Władysław Konopczyńscy, Al. Słowackiego 15, 25 zł; Zygmunt Bocheński w/m ul. Karmelicka, 6 zł; Józef Kurek, emeryt w/m ul. Łobzowska, 20 zł; H. Z. 5.50 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: H. Z. 5.50 zł.

Na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie: N. N. 3 zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Prawa polityczne dla kobiet we Francji.

Przed wojną 1914 r. można było wyliczyć na palcach obu rąk kraje, w których kobiety korzystały z praw wyborczych; były to: Norwegja, Finlandja, Australja, Nowa Zelandja, niektóre stany Far-Westu w Stanach Zjednoczonych. To wszystko. Po wojnie przyszła raptowna zmiana, równość polityczna dla obu płci stała się regułą.

Dzisiaj kobiety korzystają z praw wyborczych w całej prawie Europie, w większej części państw obu Ameryk, w kilku państwach Afryki. Do krajów, w których kobiety nie korzystają dotąd z praw wyborczych należą: Francja, republiki południowo-amerykańskie — Brazylja, Argentyna, Chili, Peru etc. Meksyk, Bułgarja, Grecja, Portugalja, Jugosławja, Turcja. Albanja, w Azji — Sjam, Chiny, Japonja, Persja, w Afryce — Egipt, Abisynja, pozatem zaś wszystkie prawie kolonje zamorskie i kraje mandatowe państw europejskich.

We Francji dopiero ostatnie głosowanie Izby deputowanych, które stało się m. in. powodem obalenia gabinetu Laval'a przez Senat, przyznało kobietom prawo wyborcze. Ale że sprawa ta została złączona z reformą ogólną prawa wyborczego, przeciw której opowiedziała się cała lewica Izby i większość Senatu, **pozostaje więc ona jeszcze pod znakiem zapytania;** niewiadomo, jakie będą jej losy po utworzeniu nowego gabinetu Painleve'go.

Ruch polityczny za przyznaniem kobietom praw wyborczych datuje się we Francji od r. 1897, kiedy to powstał dziennik „La Fronde“, założony i kierowany przez pp. Durand i Severine. Pierwsze prawa społeczno-polityczne zostały nadane kobietom we Francji w r. 1898 i 1908 gdy dopuszczono je do głosowania i udziału w izbach handlowych i w sądach (przysięgłych). Ustawa z r. 1931 przyznaje kobietom prawa zasiadania w trybunałach handlowych.

Sukcesy feministek francuskich są tylko częściowe, napotykają one na **opór ze strony lewicy politycznej, głównie radykałów, którzy się obawiają utraty swych wpływów w okręgach wyborczych na korzyść prawicy.** Tym więc razem, dzięki specyficznej konfiguracji stosunków politycznych i społecznych we Francji, **w roli konserwatystów wystąpiła lewica.** Ale i większość społeczeństwa francuskiego ustosunkowała się, o ile nie niechętnie, to obojętnie wobec kwestji równouprawnienia politycznego kobiet. **Same zresztą Francuzki nie występowały energicznie z żądaniem rozszerzenia swych praw politycznych,** gdyż — trzeba to uwzględnić — kobiety w życiu społecznem i rodzinnem zwłaszcza, odgrywają we Francji rolę większą, niżby się pozornie zdawać mogło. To też pomimo udziału w akcji o prawa wyborcze tak znanych i popularnych we Francji działaczek, literatek, dziennikarek etc. — jak np. Colette, Andrée Viollis, L. Delarue-Mardrus, Jane Misme, M. Verone, M. Tinayre i innych, oddziaływanie propagandy za równouprawnieniem politycznem kobiet dało wyniki bardzo wątpliwe. Tak więc w r. 1919 Izba deputowanych przyznała 329 głosami contra 95 prawa wyborcze kobietom, a w r. 1922 Senat odrzucił ten projekt ustawy 22 głosami większości. Ta sama historja powtórzyła się w r. 1925 z projektem ustawy o przyznaniu kobietom prawa głosowania w ciałach samorządowych: Izba głosowała za, Senat — przeciw.

W życiu gospodarczem, w nauce, sądownictwie, w zawodach wyzwolonych kobiety zajmują we Francji pozycję dość silną, np. na uniwersytetach jest 7 katedr obsadzonych przez kobiety, w adwokaturze jest ich około 300, w szeregach lekarzy — zgórą 1000 blisko 140.000 — w szeregach urzędniczek państwowych i komunalnych. Powojenne warunki życia zmieniły radykalnie nastawienie w tych dziedzinach.

E. R.

Kompetencja władzy w sprawach małżeńskich.

Ciekawy ten temat rozpatrywał z punktu widzenia prawa kościelnego i ustawodawstwa cywilnego **Ks. Dr. Ignacy Grabowski,** profesor prawa na Uniwersytecie warszawskim — we czwartek 18 bm. w Domu Katolickim w Krakowie, wobec szczególniej licznego audytorium.

Stosownie do postanowień prawa kanonicznego — mówił Ks. Prof. Grabowski — sprawy dotyczące małżeństwa rozpadają się na dwie kategorje: jedne odnoszą się do jego istoty, drugie zaś obejmują skutki czysto cywilne. Pierwsze podlegają prawu Bożemu i kanonicznemu i dlatego Kościół wyłącznie ma o nich orzekać, drugie zaś może rozpatrywać władza świecka. W ten sposób ujęte sprawy małżeńskie podlegają potrójnemu prawu: Bożemu, kościelnemu i cywilnemu, a względnie podwójnemu: Bożemu i ludzkiemu. **O ile tedy jakaś cecha małżeństwa została unormowana przez prawo Boże, tem samem została ona wyjęta z pod władzy prawodawcy ludzkiego tj. Kościoła i państwa.**

Prawu Bożemu mają się podporządkować obie społeczności. **Do kompetencji prawodawstwa ludzkiego należą takie sprawy, które są poza sferą ustawodawstwa Bożego.** Kościół jest społecznością doskonałą porządku nadprzyrodzonego, państwo jest również społecznością doskonałą, lecz o celu naturalnym. — Wszystkie sprawy, które dotyczą porządku nadprzyrodzonego z natury swojej należą do Kościoła, a sprawy o charakterze ziemskim do państwa. **Przedmiotem tedy prawa danej społeczności może być tylko to, co odpowiada jej naturze, jakości i celowi.** Władza świecka może tedy postanawiać przeszkody, nawet rozrywające węzeł małżeński i przepisać takie warunki, które winy być spełnione pod grozą nieważności związku, **nie może jednak naruszyć istotnych cech małeństwa tj. jedności i nierozerwalności dlatego, że one przysługują każdemu małżeństwu z prawa Bożego.**

Celem uniknięcia kolizji między Kościołem a państwem może być zawarta umowa, by np. małżonkowie podawali do wiadomości organom państwowym o ważnie zawartem małżeństwie, któremu następnie państwo przyzna skutki cywilne. Uznanie kompetencji obu społeczności za równorzędną może sprowadzić ten niepożądany skutek, że ustanowienia Kościoła i państwa mogą być rozbieżne a wówczas obywatel znajdzie się w rozterce, której ustawie ma okazać posłuszeństwo. Konieczne przeto jest, żeby prawodawstwo weszło na drogę wskazaną przez Opatrzność i **każde z nich normowało sprawy małżeńskie w swoim zakresie.** Skoro małżeństwo podlega Kościołowi z tytułu swej sakramentalności, stąd wniosek, że tylko przezeń może być wykonywane sądownictwo w sprawach małżeńskich. Dlatego każdy związek małżeński tak długo należy uważać za ważny, dopóki przez Kościół nie zostanie uznany za nieważny. **Chociażby na zasadzie ustawy państwowej małżeństwo zawarte w kościele zostało uznane za nieistniejące albo rozwiązane, mimo to ono nadal istnieje w obliczu Boga i Kościoła.** Ponieważ tylko Kościół legalnie i wyłącznie spełnia władzę odnośnie do istoty sakramentu małżeństwa, przeto **władca świecki legalnie nie może udaremniać aktów, które zostały dokonane według ustaw innej społeczności, również suwerennej.** Brak mu bowiem kompetencji do rozpatrywania spraw, które podlegają władzy o innym charakterze.

Celem ustawodawstwa kościelnego jest głównie egzekucja prawa Bożego, uwydatnienie jego charakteru religijnego i utrzymanie przezeń porządku społecznego i rodzinnego. Jedne ustawy mają głównie na celu egzekutywę prawa Bożego, inne określają warunki, by małżeństwo zostało zawarte prawnie.

W dalszych swoich wywodach Ks. Prof. Grabowski scharakteryzował rozwój ustawodawstwa kościelnego z biegiem wieków, stwierdzając, że o ile odnośne ustawy cywilne normowały sprawy małżeńskie zgodnie z nauką Kościoła, to niekiedy Kościół je przyjmował a nawet wcielał do swego kodeksu. Świadczy to, że **Kościół pragnie żyć w zgodzie z państwem i nie chce walki, a tylko domaga się, by państwo nawzajem uznawało jego suwerenność i nie naruszało jego praw,** zwłaszcza **prawa Bożego.**

Od czasów najdawniejszych władcy świeccy świadomi kompetencji Kościoła w sprawach małżeńskich, nie tylko nie przyznawali sobie prawa stanowienia o małżeństwie, lecz nawet współdziałali z Kościołem celem egzekucji kanonów kościelnych, przeto w ustawach swoich często odwoływali się do przepisów kanonicznych. Narody romańskie, germańskie i słowiańskie po wejściu do Kościoła były świadome, że sprawy małżeńskie leżą poza sferą ustawodawstwa cywilnego i dlatego w ustawodawstwie swem nietylko uzależniali się od kanonów, lecz udzielali swej pomocy do ich wykonania.

Prelegent przytoczył szereg przykładów, że sami władcy świeccy od czasów najdawniejszych aż do obecnej doby odwołują się do Stolicy Apostolskiej we własnych sprawach małżeńskich, nawet w tych państwach, w których jest odrębne prawo cywilne. Świadczy to, że **ustawa świecka nie zadowoli ducha chrześcijańskiego i nie da pokoju jego sercu.**

W Polsce z przyjęciem chrześcijaństwa zawierano małżeństwa według zasad Ewangelji i przepisów kanonicznych. Ustawodawstwo polskie czuwało zawsze nie tylko nad egzekucją prawa kanonicznego powszechnego, lecz nawet dokładniej je określało stosownie do naszych warunków. Jedynie Kościół rozstrzygał czyto gdy chodziło o separację, czy o unieważnienie małżeństwa. Statuty naszych sejmów (np. z r. 1496, 1532 i 1588) dotyczyły skutków cywilnych małżeństwa.

Powszechnego przekonania narodów o kompetencji Kościoła w sprawach małżeńskich, nie zachwiali ani Luter, ani Kalwin, czy też kodeks porewolucyjny, francuski. **Sumienie narodów okazało się silniejsze, bo nadal pojmowało małżeństwo jako związek o charakterze religijnym.** Z tem przeświadczeniem narodów nie zerwały na ogół kodeksy nawet państw nowożytnych, uwzględniając pierwiastek duchowny w małżeństwie, chociaż nie zawsze w takiej mierze, jakiej wymaga godność tego związku. Stosunek nowożytnych kodeksów do małżeństwa ujawnia się w rozmaity sposób i pod tym względem można je podzielić na 5 grup.

Pierwsza uznaje bez zastrzeżeń małżeństwa religijne. Należą tu: Grecja, Serbja, Litwa, Irlandja, Szkocja, Abissynja, Kolumbia, Costa Rica, Irak i Filipiny. **Druga grupa obejmuje tylko małżeństwa cywilne** bez wzmianki nawet o błogosławieństwie kościelnem: Portugalja, Rumunia, Węgry, Rosja, Francja, Niemcy, Luksemburg, Brazylja, Chile, Kuba, St. Domingo, Siam, Haiti, Guatemala, Japonja i Meksyk. **Trzecia grupa zostawia do wyboru obywateli ślub kościelny lub cywilny:** Łotwa, Danja, Finlandja, Norwegja, Czechy, Szwecja, Austrja, Anglja, Australja, Sudan, Afryka płdn. i Indje angielskie. **Czwarta grupa wprowadza śluby cywilne i równocześnie stanowi, że oblubieńcy po zawarciu ślubu cywilnego mogą zawrzeć ślub religijny, kościelny:** Holandja, Szwajcarja, Argentyna, Boliwja, Ekwador, Indje niderlandzkie, San Salwador, Turcja, Urugwaj, Honduras, Wenezuela, Panama i Paragwaj. **Piąta grupa** pozwala na zawarcie ślubu kościelnego z tem zastrzeżeniem, że oblubieńcy winni otrzymać poprzednio poświadczenie od organów państwowych, że ze strony państwa niema żadnej przeszkody. Tak stanowi prawodawstwo wielu państw Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. i Kanady.

Widzimy, że mimo tylu prądów antyreligijnych **blisko 100 kodeksów państw przyjmuje wprost lub wspomina o małżeństwie religijnem a tylko około 20 nie czyni o niem ani wzmianki.** Nie wchodzi tu w grę ustawodawstwo państw o ludności niechrześcijańskiej; podstawą jednak ich kodeksów są zasady wyznawanej przez ludność religji, np. kodeksy Egiptu i Afganistanu oparte na koranie, przeto i tam małżeństwo jest religijne.

Interesującą swoją prelekcje Ks. Prof. Grabowski zakończył uwagą, że **zasady o duchowej wartości małżeństwa winne się ujawnić w kodyfikacji prawa polskiego. Odrodzona Polska więcej aniżeli inne państwa wymaga łączności duchowej. Spojenie wewnętrzne naszej Ojczyzny winno być zapoczątkowane i dokonane w ogniwach rodzinnych, by następnie mogło ogarnąć cały Naród.** sl.

Sport.

Ottawa — bije kanadyjskich olimpijczyków.

Znana w Europie i w Polsce **kanadyjska** drużyna hokejowa Ottawa, która w r. b. odniosła w Europie wielkie triumfy, **pokonała w meczu towarzyskim,** odbytym wczoraj w Winnipeg, olimpijską reprezentację Kanady.

Zwycięstwo to jest zrozumiałą sensacją. **Wynik brzmi — aż 4:1 dla Ottawy.**

Nowe lekkoatletyczne rekordy światowe w Hali.

W New Yorku, na zawodach lekkoatletycznych w hali, padły dwa nowe rekordy światowe.

Georg Venzke, z pochodzenia szwed, uzyskał w biegu na 1 milę czas 4:10 sek., bijąc swój własny rekord światowy — 4.11,2 sek. Nowy rekord jest lepszy od rekordu światowego na 1 mili, ustanowionego przez wielkiego finna, Nurmiego, na otwartem powietrzu, w czasie 4:10,4 sek. Lepszy wynik na otwartem powietrzu posiada jedynie Ladoumegue, który w r. ub. uzyskał czas 4:09,2 sek.

Inny zawodnik amerykański, Leo Sexton, ustanowił rekord światowy w pchnięciu kulą wynikiem 52 stopy ang. 8 i 3/8 cali. Wynik jest lepszy od rekordu światowego, ustanowionego na otwartem powietrzu przez niemca Hirschfelda, wynoszącego 52 stopy 7½ cali.

KURS DŻIU-DŻITSU POD KIERUNKIEM JAPOŃCZYKA W WARSZAWIE.

Warszawski Ośrodek Wych. Fiz., Ujazdowska 1, organizuje kurs dżiu-dżitsu, prowadzony przez japończyka Ru Tondziu, wychowanka akademji dżiu-dżitsu „Siodo Kamu Kvan“ oraz instruktora Szelestowskiego.

NIEMCY PRZEGRALI 2:1.

Niemiecka drużyna olimpijska rozegrała onegdaj w New Yersey mecz hokejowy z reprezentacją Princetown University. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny amerykańskiej w stosunku 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).

Przedwiośnie w modzie.

Przedwiośnie, mgliście zarysowujące się na horyzoncie mody, zwiastuje nam przedewszystkiem istną epidemję bluzek. W sukniach przedpołudniowych nie widzi się niemal innej kombinacji, jak bluzki i spódniczki, przyczem rozmaitość fasonów jest ogromna. Są to więc dawne, przedwojenne bluzeczki wpuszczane (talja jest w miejscu normalnem), albo wypuszczane z przodu na spódniczkę w formie dwóch zakładów, krzyżujących się kamizelkowo. Czasem na bluzkę wkładane jest krótkie bolerko, z tego materjału. co spódniczka, tworzy to wtedy całość elegancką i jest odpowiednim strojem do skromniejszych wizyt. Rękawy bluzki od łokcia wyglądają wtedy z pod rękawów bolerka. Czasem znów zamiast bolerka nosi się pelerynkę, albo zwykły żakiecik z długiemi rękawami, otwarty z przodu i ukazujący bluzkę. Słowem, w takiej. czy innej formie bez bluzki albo jej imitacji nie będzie można obyć się na wiosnę. Dobrze, że moda, biorąc pod uwagę. że nie wszystkie panie mają wężowe linje Brygidy Helm, i wobec tego nie mogą nosić bluzek wpuszczanych do spódniczki. znalazła dla nich ratunek w postaci bolerek i żakiecików.

Powraca znowu do łask niemodny granat, tak ładny zawsze we wszystkich kostjumowych fasonach i dający się tak dobrze łączyć z każdym kolorem. Bo chociaż bluzki przeważnie są białe, nosi się również i seledynowe, i perłowe, i bladoróżowe, a nawet jaskrawo zielone, koloru sukna stolika do kart. Wszystkie te kolory granat doskonale podkreśla i uwydatnia.

Odgrzewaną nowość stanowią kolorowe szaliki, plecione w rodzaju warkocza i opadające luźno w dół aż do paska. Składają się przeważnie z trzech kolorów, w przeciwieństwie do zeszłorocznych dwukolorowych. Należy jednak uważać, aby nie było zbytniej pstrokacizny, zwłaszcza, jeżeli bluzka jest kolorowa. A jeszcze dobrać pończochy i pantofle, aby nie raziły?! A jeszcze naszyjnik! Stanowczo, łatwo jest w tym wypadku wpaść w konflikt z harmonją.

Wobec tego rękawiczki powinny być dyskretne i nie podnosić krzykliwości barw. W dalszym ciągu najmodniejsze są czarne, z dużemi mankietami. które stanowiły cały ich szyk.

Według specjalnego, modnego kalendarza należałoby już pomyśleć o słomkowym kapeluszu. Ale wobec tego. że nie mieszkamy w klimacie Riwjery. właściwiej też będzie narazie na tem się ograniczyć, nie naziębiając głowy. Modne są kapelusze z błyszczącej, ale miękkiej słomki. z kokardami.

Anita.

Po 18 latach wrócił z niewoli



rosyjskiej do Niemiec niejaki Kruze, kowal, który został wywieziony na Syberję jeszcze w 1914 roku. Stamtąd wrócił po 18 latach w towarzystwie, jak widzimy na ilustracji, licznej rodziny.

Rzeczy ciekawe.

Uściski dłoni zniesione w „Białym Domu“.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover był do tego stopnia zmęczony po święcie Nowego Roku, że nie pokazywał się publicznie przez kilka dni. Uściski dłoni, które tradycyjnie odbiera tego dnia w liczbie kilku tysięcy, tak nadwyrężyły muskuły i system nerwowy ręki Hoovera. że nie może nią władać.

Lecz uściski dłoni nie są przywilejem tylko Nowego Roku. Codziennie w Białym Domu przyjmowane są liczne delegacje, których członkowie uważają sobie za święty obowiązek uścisnąć dłoń prezydenta. Hoover postanowił skończyć z tą tradycją. Ogłoszono urzędowo, że uściski dłoni w Białym Domu są skasowane.

Ostatnią delegację, złożoną ze 160 osób, Hoover przyjął, lecz nie dostąpiła już zaszczytu uściśnięcia ręki prezydenta. Oficjalnie ogłoszono, że „Prezydent zajęty jest opracowaniem planu ekonomicznego i czas jego jest zbyt drogi“.

———o———

HENRYK FEDERER: 80

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

Chciałby do niego zawołać: księże proboszczu patrzcie, jestem, wróciłem! Zejdźcie na chwilę do mnie, gdyż wierzę jedynie w was i w góry i w naszego drogiego Pana. A zresztą w nic, choćbyście niewiem co mówili.

Przechodził teraz przez wielki plac kościelny. Szeroko rozchodził się odgłos kroków. Przechodząc koło zajazdu „pod wołem“, musiał Marks spojrzeć ku oknu Florina. Musiał! Może stoi w niem i wiesza kołnierzyk i krawatkę na szyldzie i woła do niego i kolegów: Hej! ja muszę jeszcze przestudjować szósty i siódmy rozdział Liwjusza. Ale nie przeszkadzajcie sobie! Floriniu, i co tobie teraz z tego Liwjusza?..

Dalej, dalej przez stary most w głąb miasteczka! Teraz mija znowu łąki z ostrym zapachem trawy i przejrzałych gruszek. Na prawo i lewo od ulicy rozchodziły się drogi, wiodące do działek chłopskich, a oto już i wąska ścieżynka, prowadząca do oddalonego o dziesięć kroków od drogi Edlingerhofu, gniazda rodzinnego Marksa... Teraz zrobiło mu się ciężko na sercu.

Tam za tem krzywem okienkiem, w którym tli słabo światełko lampy, — była jego rezydencja. Kto tam śpi teraz? Kto śmie leżeć na jego miejscu? Zdawało mu się, że leży tam znowu jako mały chłopiec a matka, cicha, słabowita kobieta musiała co chwilę podchodzić do okna wytchnąć i zaczerpnąć powietrza, bo mały łobuz obejmował ją dziko i dusił — póki owładnięty nagłym snem nie osunął się z jej ramion w poduszki. A gdyby tak spotkał teraz ojca idącego niepewnie z zajazdu „pod wołem“? Wziąłby go pod rękę jak dawniej o późnej nocnej godzinie i powiedział: „ojcze, ty nie możesz iść prosto — pozwól się wesprzeć!! A stary Omlis odpowiadał, szepleniąc żartobliwie: „ty niedojrzały smarkaczu; podpieraj sie najpierw sam“!

Już ja się podpieram. Widzisz jak czekanem zdobywam sobie napowrót ojcowiznę. Cały kraj jest przeciw mnie. ale dotrzymam placu. A przy tem mogę i ciebie zaprowadzić do domu, przyjdź tylko! Powoli. noga za nogą jakby naprawdę tak było — szedł Marks wzdłuż frontu domu. Nie może inaczej, coś zmusza go do tego. Widzi dwoje drzwi wejściowych, liczy okna i wciąga ciężki zapach konopi, dolatujący przez otwarte okienka stodoły. Tu jest pal, przy którym byk Pilatus podczas licytacji czekał tak cierpliwie na wdowę Dannig po swoich szaleństwach. Tu stał stół, tu urzędnik. — Marks nie był na tem podwórzu od czasu owego poniedziałku. Psa, który wracał, odprowadzał tylko do gospody „pod wołem“, tam miał go odebrać nowy właściciel. Ach! ten potężny, wierny, kochany Shio! Czy żyje jeszcze? Czy poznałby go? Tu ojcze są schody — wejdź i połóż się — ja zajrzę jeszcze do stajni!

Śni czy majaczy w gorączce? Nie może odejść stąd... Macał po deskach stodoły, wsadził głowę przez okienko do stajni, poszedł popod wozownię na drugą stronę zabudowań, gdzie rozciąga się ogród warzywny i ogromna, nieprzejrzana łąka z drzewami owocowemi. Aha, oto i zakratowane okno kuchenne, dynie na gzymsie i piękne warkocze z pałek kukurudzianych, zawieszone na sznurze. Studzienka pluszcze, którę zostawiono otwartą. Ale to nic nie kosztuje, mamy własną wodę. Marks wspiął się na palce i zajrzał przez siatkę: w porządku. wszystko jest na swojem miejscu. nawet wielki. niemalowany stół!... Jak często siadywałem tu po północy. ociężały od picia w miasteczku i wyciągałem zmęczoną dziewczynę z komory, kazałem jej przynosić dzban jabłecznika z piwnicy i pić razem ze mną.

Słuchaj! Coś zbliża się. cicho. cicho mrucząc. Marks stanął silnie na nogach. Coś się zbliża, rośnie, mruczy coraz głośniej i ma potężny łeb bernardyna! Posuwa się ku niemu miarowo, tajemniczo. Do stu djabłów. toż to mój kochany, stary Shio! Co za miłe spotkanie! Pierwsze żyjące stworzenie, które mnie wita — to pies! Chodź, chodź, znasz mnie przecież, he Shio! tse, tse, tse!

Zwierzę jakby tylko czekało na te słowa — skoczyło jednym głuchym susem Marksowi na szyję.

Lecz Marks jest żwawszy od psa. Zrozumiał w jednej chwili co ten skok ma znaczyć. To nie była radość, to była obrona i wściekłość, godząca w niego tak niesamowicie cicho. Prawa ręka jak piorun złapała go za gardło, dusząc żelaznym uściskiem, potrząsając wspaniałą kudłatą głową z oślinionym pyskiem tuż przed zmrużonemi oczami, kolanem kopnął go potężnie cztery razy w brzuch i wołał swoim jasnym, surowym, męskim głosem: „Aha, nie znasz mnie już? Myślisz, że jestem złodziejem? Więc przypatrz mi się dobrze. Popatrz mi w oczy głupie stworzenie. Masz za twoją krótką pamięć! Masz jeszcze raz! Jesteś teraz zadowolony? Masz dosyć? Znasz mnie teraz? Wpatrywał się w cierpiące cicho, drżące z męki i wściekłości zwierzę. Były to te same brunatne, błyszczące, wierne psie oczy, które w tem miejscu podczas licytacji tak tkliwie patrzyły w niego. Teraz miały dziwny, zmieszany, smutny wyraz. Pies myślał najwidoczniej. kto to? Znam przecież ten piękny głos! Te męskie oczy!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.